MONITOR
Na R. P. 1771.
Nro: LXXIX.
Dnia 2. Paźdźiernika

Sermo oritur non de villis, domibusve alienis,
- - - - ſed quod magis ad nos
Pertinet, et neſcire, malum eſt, agitamus.
Hor: Sat. L. 2. Sat: 6.

Mci Panie MONITOR

TO to! aż miło ſłuchać takich rozmow ſtołowych, o ktorych to Horacyuſz napiſał! nie tak to widzę, iak u nas w kochaney Polſcze, gdzie po ſtołach ſzczwaią łoſie, ſarny, zaiące &c. zaniechawſzy rozmow o tym, czego wyciąga BOG, Oyczyzna y Rozum, Ja wiele razy byłem w takiey kompanii, wpa-

dałem zawſze w zapomnienie, rozumieiąc ſię bydź w kniei, iak zaczęli trąbić, iedni w pięści y kułaki, drudzy głownieyſi trębacze w kieliſzki y ſzklanki, ſzczwać, gonić, krzyczeć, y ſtrzelać czaſem bez prochu; w ten czas y z owego zapomnienia y z potrzeby muſiałem nos zatykać. Albo też drudzy rachuią przez cały obiad lub wieczerzą ſtawki w *Quindezze*, lub w co innego przegrane, opowiadaią ſpoſoby przegrania, wyliczaią graczow; z wſzyſtkiemi okolicznościami całą grę tak opiſuią, iak kiedy kto przez ſen gada o tym, co mu ſię w ten czas marzy; ten woła *Pas*, ow *Cart ten acorde*, ow krępuie, ten filuie, à ow woła *Baſta*. A o tym ani wſpomnią, iakimby ſpoſobem te y owe dobra wykupić, lub odzyſkać przegraną fortunę. Nie pamiętaią na to, może dla tego, że ſtare przyſłowie: Co było, à nie ieſt, to nie piſać w regeſtr.

Inni także ſzykuią woyſka w pośrzod kieliſzkow y pułmiſkow, czaſem nic ſię na tym nie znaiąc; miaſta nigdy nie attako-

takowane,· nawet nieznaiące nieprzyiaciela pustoszą y palą, woyska z mieysca na mieysce przenoszą, à często tam, gdzie żaden żołnierz nigdy nie postał, przypisuią wygraną czasem tym osobom, ktore spokoynie w domu siedzą, y w tym mieyscu gdzie naymnieyszego wystrzelania nie było słychać; à porzucaią tak pożyteczne dla nich rozmowy o własnym gospodarstwie, albo o nowych inwencyach y sposobach lepszey Ekonomiki. Słowem co innego stanu osoba, to innemi fraszkami zabawia się przez ten czas, à o potrzebnych rzęczach ani pomyśli.

Proszę W. M. Pana, co mi ztąd za pożytek, że ia będę u stołu polować? źwierzyny nie ubiię, à gęba się, iak po prostu mowią, psuie darmo; chybaby tylko ten zysk, że się czasem aż nadto zełże. Nie lepieyże gębę mordować, y ten czas obrocić na te rozmowy, z ktorych by mogł wyniknąć iaki łatwy sposob do uspokoienia teraźnieyszego kraiowego polowania, żeby ucichły te odgłosy

ſy trąb, à ſtrzelcy po tak długim polowaniu mogli ſobie odpocząć. Ço mi znowu z tąd za pożytek, że liczę przegrane, à o ſpoſobach odżyſkania ani pomyślę? Co minęło, to iuż ſię niewroci, à pieniędzy iak nima tak nima. Albo nakoniec, co potym zaprzątać ſobie głowę publicznemi intereſſami częſtokroć ieſzcze fałſzywemi, kiedy zwłaſzcza ſtan moy nieobowiązuie mię do tego, a włáſne goſpodarſtwo przez złą Ekonomikę niſzczeie, wſzak iak mowią: *bliżſza koſzula ciała, niż rodzona ciotka*, lepiey porzucić te niepotrzebne w publiczney materyi proiekta, à o ſwoim Goſpodarſtwie trochę głębiey pomyśleć. Lepieyby przez ten czas z Podſtarościm lub Ekonomem rozmawiać o Goſpodarſtwie, o ſnopkach, zegonach &c niż z niemi dyſzkurować z Gazet, à czaſem tak długo, że na uczynienie goſpodarſkiey dyſpozycyi, mało bardzo czaſu zoſtanie.

Wyperſwaduy Im W. M. P. że tam nayle-piey ſię dzieie, gdzie Ekonomiſta o goſpodarſtwie, o porządku w miaſtach y wſiach,

lub

lub o ſprawiedliwości powinney myśli y mowi, Piſarz kurami, gęſiami &c. y inwentarzem zabawia ſię; żołnierz bronią, Rachmiſtrz rachunkami, słowem gdzie: *według ſtawu grobla.* że w tym mieście dobry porządek y wygoda, gdzie każdy rzemieślnik ſwoim rzemiosłem bawi ſię, tam zaś nieporządek, niewygoda, y zamięſzanie, gdzie Szwiec chce bydź Sluſarzem, à Kowal Cieślą.

Jeſtem z wezwyczaionym y prawdziwym ſzacunkiem. W. M. Pana sługą.

Patr. krajolubſki.

P. S. *Æquam memento. . . .*
Servare mentem. . . .

Jednakowego pamietay bydź zawſze umysłu. Horaciuſz w wierſzow kś 2. Odzie 2.

Ale ale Mci Panie Monitor mam honor iedno ieſzcze ſwoie *kwankwam* przełożyć mu przed oczy, ktore że ieſt z inſzey beczki dla tego też dobrze, że zapomniawſzy o nim piſząc Liſt, tu go wyrażam.

Jużteżem ſię dużo na rozgadywał w Liſtach moich o płci naſzey, teraz niech mi

ſię

ſię godzi o drugiey à tey nie oſzacowaney od pokonu Swiata, donieść mu co choć krotko mowiący, bo też teraz widzę taki u nas obyczay, à Ja wſzyſtko chcę czynić y mowić z P. Obyczaiem.

Tak gdzie co tedy Moſpanie, niedługo bawiący mego Dobrodzieia, y niewiela myślący rzekę, iż extraordynaryiny zwyczay maią nie ktore Damulenki naſze, poki ſą w ſtanie Panieńſkim bydź przykładnie cnotliwemi y nabożnemi, iak ſkoro ſię odmieni Panieńſtwo w Małżeńſtwo, tak z tego *ſtwa ſtwa* zrobi ſię wiele hultayſtwa. Widzę ony dziwne iak flaki z oleiem, rozumieią że odmiana ſtanu ciągnie za ſobą odmianę cnot y chwalebnych obyczaiow, że Stan ten święty, bez Ich ſtarania y czynności ſam przez ſię uczyni ie cnotliwemi y świętemi, y że Im daie wolność roſpuſzczenia ſię na wſzyſtkie cztery wiatry. Co ſię Panną będąc na kilku Mſzach bywało co dzień, Ieymcią Panią zoſtawſzy ledwie tylko w Swięto, y to na ſummie, a czaſem y nie na całey. Za potrzebnieyſzą ma rzecz gdyrać na ſługi

gi y niepotrzebnie zrzędzić nad gospodarstwem cały poranek, niż pierwey Mszy wysłuchać. Panna przez kilka godzin klęczała zawsze w Kościele, iak prętko Panią została, oho iużci moię Mościeńkę wstyd nawet y przed Nayś: Sakramentem uklęknąć, à coż dopiero klęczący Mszy S. słuchać? Trzeba koniecznie rozeprzeć się w ławce, żeby się lepiey powaga lub assystencya Jeymcina wydawała. Rozumie, że gdy Panią żoną została, razem też y siostrą lub bliską bardzo kolligatką Pana Boga, tak sobie poufale przy obecności Jego w Kościele postępuie. Gazety prawi y onych słucha, obiad tam dysponuie klucznicy albo y samey kucharce assystuiącey przy ławce Ieymciny z warzochą w ręku lub solniczką. Wita się y koperczaki stroi, słowem tak się rządzi w nim iak szara gęś po niebie. Owe słowka, na ktore rumieniła się od wstydu będąc Panną, potym Mężatka śmiele bez żadnego zaiąknienia się y z ukontentowaniem wymawia. Panienkę zaś o naymnieysze słowko wcale ni to ni owo znaczące

czące, wymowione do Kawalera, zaczyna ſurowie ſtrofować, zażywaiąc powagi ſwoiego ſtanu choćby zaraz nazaiutrz po weſelu; à gdy owa Panienka tak niedyſkretna będzie, że pocznie wyliczać Iey daleko większe coś znaczące czynności, ona z weſołością y bez wſzelkiego wſtydu, zaraz odpowie: *Już Ia teraz Mężatka, to mi wolno. A, moia Dobrodzieyko*, z pozwoleniem W. Pana odpowiadam Iey, *ktoż ci to dał pozwolenie, pewnie ſtan twoy, ktory cię obowiązuie iako święty, do cnotliwości y dania dobrego przykładu Panienkom? albo Xiądz co ślub ci dawał, iak żywo, y ten ci dawał błogosławieńſtwo na dobre y cnotliwe życie nie na złe.*

Słowem tedy ktora przedtym Aniołkiem była, potym uczciwſzy uſzy, czy *ſalvo honore*, czy iak tam ſobie chce, ledwie nie Diabłem ſtaie ſię. Niech mi te Jeymć Dobrodziki wybaczą że tak o nich rzetelnie powiadam, ieżli maią choć za ſzeląg rozumu, poznaią że im dobrze życzę, y gniewać ſię na mnie nie będą.